

dawniej
Rok 45

Gazeta Grudziądzka

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Ludowa dawniej Gazeta
Grudziądzka, Poznań, Fr. Ratajczaka 9
m. 9. Telefon nr 32-25.

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3 nr. 22

Prezes Wincenty Witos znowu na czele Stronnictwa Ludowego

Dnia 17 bm. odbyło się posiedzenie NKW Stron. Lud. Przewodniczącym p. M. Rataj, otwierając posiedzenie powitał gorąco po raz pierwszy przybyłych w komplecie b. emigrantów W. Witosę, W. Kiernika i K. Bagińskiego, oświadczając, że zgodnie ze swą zapowiedzią, przekazuje prezesostwo Stronnictwa W. Witosowi, — który funkcję tę przyjął. Również

p. K. Bagiński objął czynności sekretarza nac. Stron. Lud., sprawowane dotychczas przez p. J. Grudzińskiego.

Dr Wł. Kiernik natomiast powołując się na motywy już poprzednio w liście do NKW przytoczone, oświadczył, że weźmie udział w pracach Stronnictwa, nie obejmując jednak na razie funkcji wiceprezesa NKW. Zwrócił się on z prośbą do p. Mikołaj-

czyka o dalsze zastępowanie go w tych funkcjach.

Dalsze obrady poświęcono sprawom organizacyjnym, a w szczególności Świątu Ludowemu.

Prezes Witos, obejmując funkcje prezesa Stron. Ludowego, wydał odezwę następującej treści:

Do wszystkich ludowców!

STARZY I MŁODZI PRZYJACIELE, KOBIETY I MEŻCZYŹNI!

Obejmując obowiązki Prezesa Stronnictwa Ludowego — zwracam się do Was wszystkich z braterskim pozdrowieniem i gorącą podzięką.

Najpierw dziękuję tym, co dzieląc zwierzchnią władzę w Stronnictwie Ludowym z marszałkiem RATAJEM na czele — dźwigali na sobie historyczną odpowiedzialność, starając się GODZIĆ INTERES LUDU POLSKIEGO Z DOBREM PAŃSTWA I NARODU.

Dziękuję tym, co w trudnych i ciężkich warunkach kierowali pracą w powiatach, gminach i gromadach, nie zrażając się żadnymi przeszkodami, dając ofiary ze siebie i mienia.

Składam podziękowanie tym liczny, cichym, szarym a niezłomnym pracownikom, co tworząc milionową armię Stronnictwa nieśli na sobie ciężar pracy codziennej, tak twardej i trudnej, a tak nieodzownej.

Wdzięczny jestem wszystkim, co nie będąc ściśle ze Stronnictwem związani, przychodzili jego członkom z bezinteresowną pomocą w czasach najcięższych, nie zważając na straty i przykrości.

Wyrażam najwyższe uznanie i podziękowanie wypróbowanym bojownikom, co..... odrzucając wszelkie pokusy, HONOR CHŁOPIŃSKI I GODNOŚĆ PONAD WSZYSTKO STAWIAŁI. Objawy te, będące jasnymi promieniami pośród mroków służaństwa, nie tylko napawają mnie dumą i otuchą, ale dodają bodźca do dalszej walki i wysiłków dla osiągnięcia wytkniętych celów.

Nie trzeba przypominać, że naszym celem była i jest POLSKA LUDOWA, POLSKA POTĘŻNA I NIEZALEŻNA, POLSKA WOLNOŚCI I RÓWNOŚCI, POLSKA PRAWA, DOBROBYTU I SPRAWIEDLIWOŚCI, POLSKA ZASAD NARODOWYCH, CHRZEŚCIJAŃSKICH I

DEMOKRATYCZNYCH, POLSKA PRZEZ WSZYSTKICH UMIŁOWANA I BRONIONA.

Wielkie te i wzniosłe a tak naturalne cele wymagają nie tylko zgodnej, wytrwałej i wytężonej pracy nas wszystkich, ale także poświęcenia i ofiar.

Pracę tę musicie wykonać Wy, Kochani Chłopi, Wy też musicie ponieść potrzebne ofiary, jeśli naprawdę pragniecie DOBRA POLSKI, WASHOGO DOBRA I DALSZYCH POKOLEŃ.

Doceniając współdziałanie tak stronnictw politycznych, jak i życliwych nam jednostek i zespołów, musimy przede wszystkim iść własną drogą i polegać na sobie. „WŁASNA MOC TYLKO MOŻE NAS OCALIĆ“.

Was Chłopi, Was Ludowcy zwracam do tej pracy, do Was się zwracam z prośbą i nakazem: STAŃCIE KARNIE W SZEREGACH, SPEŁNIAJCIE GORLIWIE SWOJE OBOWIĄZKI, nie cofając się przed żadnymi przeszkodami, ani ofiarami, nie zrażając się niepowodzeniami, ani trudnościami. TWÓRCIE I WZMACNIAJCIE SWOJĄ ORGANIZACJĘ i polegajcie na niej. GROMADA ZGODNA I ROZUMNA, TO DO-

PIERO WIELKI NAPRAWDĘ CZŁOWIEK. Zgodnie z prawem i przepisami domagajcie się zmiany obecných stosunków. Słuszność i dobro Państwa przemawia za Wami. WIERZCIE, PRACUJCIE, WYTWARAJCIE — ZWYCIEŻYCIE, PRZYNOSZĄC SZCZĘŚCIE OJCZYŹNIE I SOBIE.

Nie chowamy głowy w piasek, świadomi jesteśmy niebezpieczeństwa zagrażającego naszej Ojczyźnie.

OŚWIADCZAMY PUBLICZNIE: Jakkolwiek nie myślimy zawinili obecnemu stanowi, WSZYSCY I WSZELKIMI ŚRODKAMI BĘDZIEMY BRONIĆ PRZED KAŻDYM NARAJEŻDZĄ NIE TYLKO NASZEJ NIEPODLEGŁOŚCI, ALE KAŻDEJ GRUDKI ZIEMI!

DLA NASZYCH CELÓW PONIEŚMIEMY WSZELKIE POTRZEBNE OFIARY!

Nie będziemy też za to żądać od nikogo ani uznania, ani przywilejów, ani zapłaty! Domagać się natomiast będziemy aż do skutku tych praw, które nam się jako obywatelom należą bezwzględnie.

Warszawa, 17. V. 1939 r.

WINCENTY WITOS,

Prezes Stronnictwa Ludowego.

Wysiedlanie i aresztowanie Polaków na Śląsku Opolskim

W ostatnich dniach tajna policja państwowa („Gestapo“) w Opolu rozesała szeregu Polakom nakazy opuszczenia Śląska Opolskiego. M. in. wydaleny zostali: 59-letni Józef Gładki właściciel 50-morgowego gospodarstwa w Wielkim Dobrzyniu, 54-letni Piotr Pandza, właściciel 18-morgowego gospodarstwa, 58-letni em. kolejarz, Franciszek Pandza, właściciel 30-morgowej zagrody z Grudzie, pracownik Zw. Polaków, wydany swego czasu z Prus

Wschodnich, 52-letni Antoni Stefaniades z Czystek pow. kozielski, 54-letni proboszcz w Reńskiej Wsi pod Koźlem, ks. Karol Wojciechowski, 50-letni Karol Augustyn z Grabiny, pow. rudnicki, właściciel 40-morgowego gospodarstwa, 57-letni Teodor Klimek, rolnik z Błotnicy pow. strzelecki i 26-letni Stanisław Gomoła w Gąsiorowicach pow. strzelecki, właściciel sklepu kolonialnego. Jednocześnie nie ustają aresztowania Polaków za rozdawanie instrukcji spisowych w języku polskim, wydanej przez Zw. Polaków.

Polską ziemię w polskie ręce

Codziennie prawie nadechdzą z Niemiec wiadomości o licznych aresztowaniach i wydalaniach Polaków z ojcowizny. Władze niemieckie wydają nakazy opuszczenia tej czy innej dzielnicy co ruchliwszym działaczom polskim, domagającym się niczego innego, jak tylko dotrzymania przez Niemcy praw dla Polaków w Niemczech. Krąg prześladowanych Polaków w Niemczech powiększa się z dnia na dzień. Rozbija się rodziny z dotychczasowego miejsca zamieszkania. Niszczy się polskie gospodarstwa, wydalać — często nawet dożywotnie — właściciela gospodarstwa w głąb Niemiec.

Dwa są cele tego prześladowania Polaków w Niemczech. Po pierwsze, chce się zmusić Polaków do zatracenia narodowości polskiej, — a po drugie, chce się tą drogą zagarnąć, po prostu skonfiskować, ziemię, znajdującą się od dziada-pradziada w rękach polskich. Niemcy chcą wykazać, że w granicach dzisiejszych Niemiec — jest wszystko „niudeutsch“.

Tak to się Niemcy odpłacają naszym rodakom za dotychczasowe oszczędzanie obszarów niemieckich w Polsce, którzy dzięki licznym i skutecznym interwencjom uniknęli parcelacji. Wiele pod tym względem popełniono błędów, oszczędzając majątki niemieckie w Polsce. A przecież nie było nic łatwiejszego, jak parcelując majątki niemieckie, choćby tylko nadgraniczne, stworzyć wielki wał ochronny z polskich osadników! Nie było nic łatwiejszego, jak rozbierając wielkie majątki niemieckie w Polsce, zwłaszcza na pograniczu, zniszczyć skupiska wojujące niemieczyzny! A jednak się tego nie robiło. Oszczędzało się Niemców.

Błędy te trzeba teraz naprawić. W odpowiedzi na wypadki w Prusach Wschodnich, które nie będą ani pierwszymi ani ostatnimi, trzeba wreszcie z całą bezwzględnością, bez zwracania uwagi na interwencje „lojalnych“ Niemców, zabrać się do parcelowania majątków niemieckich w Polsce!

Tego wymaga polska racja stanu, tego wymaga obronność kraju, boć nie obszar niemiecki będzie bronił granic Rzeczypospolitej, lecz polski osadnik, który czeka na warstwą pracy dla siebie i swoich pokoleń.

Ani jeden Niemiec nie powinien posiadać polskiej ziemi!

St. K.

Nie wiadomo — po raz który...

Znów trzeba powrócić do spraw, które zdaniem naszym powinny być wyrzute twardym skalpem w sercu każdego prawego ludowca!

Musimy sobie uprzytomnić, że jest nas najwięcej — jesteśmy zorganizowani w Stronnictwie Ludowym największą partią w Polsce. Co prawda nie posiadamy w łonie naszej organizacji łóż masonskich ani gotowego sprzysiężenia i własnego Rządu Ludowego — jaki podobno mają narodowcy — ale nie mamy dlatego, bo najpierw jesteśmy Polakami, żyjącymi we własnym, wolnym państwie, a po drugie obywatelami lojalnymi!

Pewne rzeczy w tym państwie nam się nie podobają. Pewne chcemy usunąć, nowe wprowadzić. Walczyliśmy o nie tak ostro i w takiej rozciągłości, jak żadna inna partia — i gdy na to przyjdzie czas, będziemy nadal walczyli — tak samo, jak przed tym.

Bo nikt nie powiedział, że Stronnictwo Ludowe zrezygnowało ze swych ideałów. Gdyż jeżeli ktokolwiek w ten sposób twierdził — to tylko dlatego, by robić wyrwy w naszych szeregach. By osłabiać nasze pozycje. Podważać zaufanie do władz stronnictwa!

Wiadomo doskonale, kto tą dywersję uprawiał. Z samego ubolewania nad niemądrością takiego postępowania ludzie złej woli — nie warto się dłużej nad tym rozwodzić!

Pisał popularny pisarz — Z. Nowakowski, że otrzymał z zapadłej wsi dużą sumę na obronność państwa. Twierdził z całą stanowczością, że akurat tak dużo otrzymał, bo we wsi tej nie było... „Ozonu, ani żadnej rzeczy, która jego jest“. Myślny przecież lojalnie stanęli w ordynku. Nie myślimy jednak być wyzyskiwani, ani podkopywani. Wtedy będziemy reagowali!!!

Są tematy w Polsce palące i niepokojące. Konieczność ich rozwiązania, dyskusowania nad nimi jest rzeczą niezbędną!

Dziś nie można o nich mówić. A szkoda — szkoda olbrzymia, bo ponosi ją społeczeństwo! Wtedy bowiem dużo spraw możnaby u nas wyjaśnić, i co za tym idzie z miejsca podnieść nasze możliwości narodowe we wszystkich kierunkach. Czasy dzisiejsze nie są przecież sielanką — nie są bawieniem się dzieci w ołowianych żołnierzyków!

Dziś naród na punkcie obrony całości Rzplitej jest jeden. Ale musimy przypomnieć, że jednak w końcu zwyciężała w polityce zewnętrznej państwa linia, którą nie kto inny, jak cały naród wytykał. Musimy również przypomnieć — dla jasności i wyrazistości dzisiejszej sytuacji, by nie było złudzeń — że naród, to partię: ludowcy, socjaliści, narodowcy i... głąchszaltujący wszystkich Ozon, małeńki, słabiutki, ale głośno za to krzyczący!

Te fakty podajemy dla przypomnienia!

Reasumując te rozważania stwierdzamy:

1) Istnieje w Polsce Stronnictwo Ludowe, które nadal konsekwentnie dąży do realizacji swych założeń ideowych, jak również podtrzymuje w dalszym ciągu chęć walki o swe tezy doraźne programowe!

2) Bronić kraju pójdziemy wszy-

scy! Ale pójdą go bronić ludowcy, socjaliści, narodowcy i grupka ozonowców.

3) Na temat obronności kraju — nikt nie ma potrzeby dyskutować. To się samo przez się rozumie.

Więc jakie z tych stwierdzeń wnioski?

Tutaj już jednak kończy się kompetencja dziennikarza i czytelnik sam musi nad tym myśleć!

Swor.

Generalny przegląd rezerwistów w Niemczech

Na ulicach miast niemieckich ukazywały się afisze, nawołujące do stawienia się przed komisją superrewizyjną w dniach od 7 lipca do 9 września br. mężczyzn, urodzonych w latach 1919 i 1920, oraz mężczyzn, nie powołanych do tej pory do szeregów, a należących do roczników 1906, 1907, 1910 i od 1913 do 1918.

Poza tym ćwiczenia wojskowe (Wehrversammlungen), mające na celu wykształcenie teoretycznie i praktycznie rezerwistów, odbędą się w najbliższym czasie w berlińskim rejonie wojskowym.

Wezwani mężczyźni mają zgłosić się ze swą kartą mobilizacyjną i maską gazową.

Anglicy zdumieni spokojem, opanowaniem i pewnością siebie Polaków

Warszawa, (PAA). Do Polski przybyli przedstawiciele angielskiej spółdzielczości spożywców pp. Smetthurst, Alderidge i Matthews, którzy zwiedzili m. in. Warszawę, Poznań, Kraków, Łwów, Kielce, Równe. Redakcja organu Zw. Spółdz. Spoż. „Społem“ przeprowadziła wywiad z p. Alderidge i Smetthurstem, którzy na pytanie: Co najbardziej zwróciło uwagę ich w Polsce — odpowiedzieli:

„Przyjechaliśmy do Poznania w okresie wielkiego politycznego niepokoju. Byliśmy niesłychanie zdumieni panującym wśród waszej ludności spokojem, opanowaniem i pewnością siebie. Na terenie politycz-

nym wciąż zachodziły nowe wypadki, oświadczenia, deklaracje, mowy. Wasz naród i całą wschodnią Europę alarmowano ustawicznie — tym nie mniej jednak ludność Polski w spokoju kontynuowała swoje codzienne prace z pewnością siebie, która powinna być przykładem dla wszystkich innych narodów.

Druga sprawa, która zwróciła naszą szczególną uwagę, to wielkie masy dzieci i młodych ludzi, jakie się widzi w waszych miastach. Toteż nie zdziwiliśmy się, gdy nas poinformowano, że ludność Polski wzrasta co roku od 400 tys. do 600 tys. Jest to naprawdę fenomenalny objaw.“

Ustawa o pełnomocnictwach weszła w życie

W Dzienniku Ustaw nr 44 z dnia 16 bm. ogłoszono ustawę o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.

Ustawa upoważnia Prezydenta Rzplitej do wydawania — do dnia otwarcia najbliższej sesji zwyczajnej — dekretów w zakresie spraw gospodarczych, finanso-

wych i obrony Państwa, z wyjątkiem zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego.

Ustawa o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej weszła w życie z dniem 16-tym bm.

W kilku wierszach:

Ze świata

W Jatiba w pobliżu Walencji znaleziono dwie tony złota w sztabach pochodzące z rezerw Banku Hiszpańskiego, kilka skrzyń ze sztabami srebra i platyny, 22 skrzynie z obrazami z muzeum „Prado“ w Madrycie, w tym 10 obrazów Zurbarana. Milicjanci republikańscy, którzy ukryli w tej miejscowości niezwykle cenny skarb, starali się go wywieźć na statku, który jednak został zatrzymany.

W dniu 23 lipca odbędzie się w Montrealu (Kanada) jedyna w swym rodzaju uroczystość stu równoczesnych ślubów. Śluby te, których udzielił stu księży, poprzedzi mowa biskupa Montrealu ks. Gauthiera. Uroczystość pomyślano w związku ze zjazdem organizacji „Jeunesse Ouvrière Catholique de Quebec“, w którym weźmie udział około 50.000 osób.

W Halifax (Labrador) wylądowała pan-na Mary Bosanquet z Anglii, która ma zamiar przejechać konno całą Kanadę od Halifax do Vancouver. Pojedzie ona przez Montreal do Toronta, potem brzegiem Wielkich Jezior do Winnipeg, ostatecznie

przez Kamloops do brzegu Oceanu Spokojnego.

W Sowieciach coraz silniej wzrasta antysemityzm. Stwierdzono antysemickie nastroje na terenie organizacji komсомolskich w okręgu winnickim. W stosunku do komсомolców - Żydów stosują władze komсомolskie wszelkie możliwe szykany, aż do usuwania ich.

W Rzeszy ogłoszono ustawę o zniesieniu wobec Żydów ustawy o ochronie lokatorów.

Dyrektor kopalni Guanajuato w Meksyku Oskar Lampe, porwany przez bandytów w dniu 1 maja został wypuszczony na wolność. Lampe odmawia udzielnia wszelkich wyjaśnień na temat swego porwania i uwolnienia.

Redaktor naczelny organu wolnomyślicieli „La Pensee“ dr Terwagne, został ukarany grzywną w wysokości 5.000 franków za oszczerstwa, rzucone na braci zakonnych, mających w opiece chorych umysłowo w odpowiednich zakładach.

Co piszą inni...

NIE ŻALUJEMY PAKTU

Wśród nieskonfiskowanych artykułów ostatniego „Zwrotu“ znajdujemy następujące uwagi:

„My zawsze oceniamy wypadki polityczne realnie i trzeźwo. Do entuzjazmu nie widzimy powodu. Ale oceniamy mającą mowę p. min. Becka w pełni pozytywnie.

Nie jesteśmy też zwolennikami akrobacji w polityce. Nawet najgrzeczniejszy skok z konia na konia w pełnym galopie nie budzi w nas zachwytu. Sądzymy, że polityka wogóle, a polityka zagraniczna w szczególności, musi mieć pion i nie może być traktowana tylko jako rozgrywka przy zielonym stoliku, gdzie można liczyć dziś tak, a jutro inaczej i rozgrywać raz z tym, drugi raz z drugim partnerem. Takie traktowanie spraw politycznych prowadzi zazwyczaj do politycznego krótkowidztwa, które jest powodem wielu nieszczęść.

Ostrzegaliśmy jednak bardzo gorąco każdego w kraju i z zagranicą, kto by był skłonny ostatnią mowę p. min. Becka traktować jako wyczyn akrobacji politycznej i budować na tym wnioski, że jutro może znów być całkiem inaczej. — popełniłby fatalną pomyłkę, które skutki musiałby się pomścić na nim samym. Niezależnie bowiem od osoby mówcy, słowa jego posiadają żyro całego narodu. Wyrosły one z głębokiego przekonania ogółu polskiej ludności, z niezłomnej decyzji całego społeczeństwa, z jego woli stanowczej przeciwstawienia się każdemu gwałtowi, który by groził całości i suwerenności państwa i jego uprawnionym interesom. To daje słowom p. min. Becka szczególną wartość. Nie idzie o to, kto mówił, ale co powiedział imieniem całego narodu. I dlatego 5-go maja padły słowa, od których nie ma odwrotu.

„WICI“ O NAUCZYCIELSTWIE

„Wici“, organ Związku Młodzieży Wiejskiej RP, zamieścił niedawno dwustronną deklarację o współpracy nauczycielstwa z ZNP z ludową organizacją wiejską „Wici“.

Jak ta współpraca wygląda na dole, o tym dowiadujemy się z „Wici“ z dnia 14 maja z korespondencji p. Wł. Furmanka, który z powiatu Biłgorajskiego tak m. in. pisze:

„Dawniej Koło miało prowadzących czy opiekunów, którzy często dokładali wiele pracy dla podźwignięcia Koła i ożywienia jego działalności. Wyjątki takie zdarzały się szczególnie ze strony nauczycielskiej. Niektórzy nauczyciele pracowali nawet naprawdę w szczerą intencję dla dobra sprawy wiciowej i w momentach bardziej krytycznych podtrzymywali organizacyjnego ducha swą życzliwą pomocą i swoim autorytetem. Dzisiaj natomiast nauczycielstwo odgrodziło się od nas i niechętnie patrzy na wyzwolenie przejawy ruchu wiciowego, hołdując przeważnie zasadom sanacyjno-ozonowym, wrogim naszej sprawie. I pomimo tego, że Zarząd Główny Zw. Naucz. Polsk. życzliwie się ustosunkował do organizacji „Wici“ — to jednak „dołach“ to nie dało żadnego skutku. Nauczycielstwo — ogólnie biorąc, obojętne jest naszej ideologii, obce jest sprawie chłopskiej — i nie zdobędzie się chyba na zajęcie niezależnego stanowiska w tych ważkich problemach. Ciężkie to jest przeświadczenie i gorzkie z jasnego uświadomienia sobie faktu, że nauczycielstwo we wsiach pochodzi przeważnie z rodzin chłopskich. I dziś oni nie mają powiązania z rodzinnym pniem — nie mają ambicji ni honoru stawać w obronie praw swego rodzinnego gniazda, skazanego na powolną i straszliwą degenerację.“

Wybierzcie kogo chcecie, byle nie tego...

Liczne protesty wyborcze stawiają czystość wyborów do ciał samorządowych na terenie kielecczyny pod wielkim znakiem zapytania. Mimo to do wielu rad i zarządów gminnych, w całości lub większości, weszli ludowcy. Tylko niestety, w praktyce te zwycięstwa nie mają wielkiego znaczenia! Bo — najprościej — panowie starostowie wybranych wójtów nie zatwierdzają, nie podając przy tym żadnych powodów.

Na przykład w gminie Snochowice, pow. Kielce, — „wybierzcie sobie kogo chcecie, byle nie tego...” powiada pan starosta do delegacji, chcąc się dowiedzieć, dlaczego im nie zatwierdzono wójta. Również pan starosta w Włoszczowie, bez podania powodów nie zatwierdził wójta Piotra Rybnickiego z gm. Secemin.

W dniu 18 kwietnia br. odbyły się wybory do Zarządu Gminnego w Sułoszowie, w których „Ozon” poniósł zupełną klęskę. Wójtem, podwójcem i dwoma ławnikami zostali wybrani ludowcy, Ozon wprowadził za ledwie jednego ławnika. Stary wójt ozonowy, niejaki Skrzypek, chcąc przedłużyć swe panowanie, wniósł do starostwa pow. w Olkuszu

sprzeciw, prosząc o niezatwierdzenie ludowców, bo to... komuniści.

W gminie Cianowice pow. Olkusz wybrano wójtem p. Feliksa Grylika z Przybysławic. W Wolanowie wy-

brano wójtem wiceprezesa zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego p. Stanisława Kaczmarczyka. Ciekawe czy tych ludowców panowie starostowie zatwierdzą?...

Aresztowanie czterech łódzkich Niemców

Ostrzeszów, (PAA). Straż graniczna aresztowała czterech Niemców z Łodzi, którzy próbowali nielegalnie przekroczyć granicę, posiadając

przy sobie większą ilość gotówki. Zostali oni osadzeni w więzieniu w Ostrzeszowie.

Eksplodacja w Kłajpedzie wysadziła w powietrze fortyfikacje

Obecnie wychodzi na jaw, że niedawny przyjazd admirała Raedera do Kłajpedy, pozostaje w związku z wielką katastrofą, jaka wydarzyła się przy budowie tam niemieckiej twierdzy morskiej: z nieustalonych bowiem dotąd przyczyn nastąpiła wielka eksplozja, w wyniku której większa część dotychczasowych fortyfikacji wyleciała w powietrze. W katastrofie tej zginęło kilkunastu robotników i saperów, oraz bardzo dużo zostało rannych.

Dążąc do wyjaśnienia przyczyn katastrofy okupacyjne władze niemieckie przeprowadziły masowe rewizje i aresztowania wśród zatrudnionych przy pracach fortyfikacyjnych. Niemcy bowiem podejrzewają, że to nie był przypadek, lecz akt sabotażu.

Bardzo duże zainteresowanie odczytem K. Bagińskiego

Warszawa, (PAA). Zapowiedziany na dzień 12 bm. odczyt sekretarza generalnego Stronnictwa Ludowego, p. K. Bagińskiego, na temat „Tragedia Czechosłowacji”, zgromadził niespotykaną do tej pory ilość słuchaczy. Poza członkami Stronnictwa Ludowego przybyło dużo gości, bardzo licznie młodzież akademicka i wiciowa, nauczycielstwo.

Szereg osób musiał odejść z powodu braku miejsca.

W dwugodzinnym referacie p. K. Bagiński zanalizował przebieg wypadków w Czechosłowacji, które doprowadziły do utraty niepodległości, dzieląc się ze słuchaczami bardzo ciekawymi osobistymi spostrzeżeniami oraz wnioskami.

„Niech żyje Polska”

Toruń, (PAA). Ostatnio liniami kolejowymi przez Pomorze przejeżdżało wiele niemieckich pociągów tranzytowych, wiozących robotników z Czech i Moraw do Prus Wschodnich. Robotnicy ci skierowywani są do robót fortyfikacyjnych oraz do budowy umocnień nadbrzeżnych.

Z przejeżdżających pociągów roz-

legały się okrzyki wznoszone w języku polskim przez Czechów: „Niech żyje Polska” oraz w czeskim: „Na zdar polskim braciom”. Manifestacje te powtórzyły się z kilku pociągów, znajdując wśród Polaków obecnych na dworcach lub ulicach miejscowości, przez które pociągi przejeżdżały — żywy oddźwięk.

W niedzielę po kościele

Świat staje się znowu nudny — codzienny. Czekając gazetę — przegląda i... ziewa. Co robić? — każda rzecz spowszedniała — a już wprost przejadły się wszystkim wielkie, szumne ociekające krwią mowy. Mówili, że będą początkiem wybuchu. Płyną mowy za mowami — aparaty radiowe wylewają żółtą rozjuszoną dyktatorów i... nie się nie dzieje — wybuch nie przychodzi, nie sypie się na stroskane głowy gruzami kamienie, nie rzyga ulewą ołowiu — jeno aparaty radiowe rykliwe stękają.

Zrazu ludziska słuchali — radzili potem przed kościołem — po kościele — niektórzy pełni grozy — starzy jeno praktycy od razu mówili: „z wielkiej chmury mały deszcz...” „za głośno” — powiadali. — „przed wojną było cicho, jakby makiem posiał i... wtedy przyszedł wybuch — spadł jak grom z jasnego nieba”.

Oswoił się więc ludzisko docna z tym

chałasem, tak jak dozorca cyrkowi oswaja się przedko z rykiem tygrysów, zamkniętych w żelaznej klatce. To nic, że kły zwierząt dziki szczyrzą, że pomrukuje, że ślepiami krwawo toczy, że pazury pokazuje. Dozorca do niego zębami w uśmiechu szczyrzą — wydziela mu zwykłą porcję padliny, a czasem jeszcze batem świni.

Gościej, jak zwierzę dzięki z klatki się wymknie — ale zawsze kończyła się ta wycieczka niewesoło.

Ryki dzikiego zwierza zrazu wstrząsają, przejmują dreszczem — potem to czekają nerwy już jak stal i myśli sobie —

— E, rycz sobie dowoli, ile wlezie — ryk jest twoim przyrodoznieniem.

I jeszcze jedno — zwierzę ryczy, jak jest bezsilny — jak jest osaczony, jak nie może sobie dać rady. Gdy jest pewny siebie, gdy znalazł słabszego — przyciąga się i jednym skokiem dusi ofiarę.

I jeszcze jedno

„Głupi niedźwiedziu! gdybyś w maceczniku siedział nigdybyś Wojski o tobie nie wiedział.”

Wylazłeś z macecznika — chciałeś robić uprawiać na utartych szlakach, to się teraz nie dziwuj, żeś osaczony, że zewsząd ujadają harty, że za hartami idą myśliwi z gotową do strzału bronią.

„Oj niedźwiedziu, oj nieboże!”

ryk i tak ci nie pomoże.”

Próżna się miotasz to w tę, to w ową stronę. Nic z tego. Koło myśliwych się zacisnęło — nie wymkniesz się już z żelaznego pierścienia.

Zawiła to sprawa. Złość cię zaślepiła. Nie wygrasz.

Ale kiedy już mowa o ślepotcie, o zawiłych sprawach, o wygranej — to jest w Krakowie taka instytucja, która... „otwiera każdemu ucho!!! — rozwiązuje pod gwarancją najbardziej zawiłe sprawy!!! — wybiera numery loteryjne — powie, kiedy, ile, czy wogóle wygra” i to za jedne groszy polskich 65 i za jedną niedyskrecję odnośnie nieszczęścia przyjścia na świat.

Fachowcy duńscy do Niemiec

Kopenhaga, (PAA). Prasa duńska pisze o usiłowaniu Niemiec ściągnięcia duńskich robotników fachowych do Rzeszy.

W związku z tym prasa cytuje oświadczenie duńskiego ministra pracy i opieki społecznej, który podkreślił, że robotnik duński, który w Niemczech otrzymywałby 70 fen. na godzinę, znalazłby się w gorszych warunkach niż bezrobotny w Danii, żyjący z zasiłków. W tych warunkach wątpliwym jest, by robotnicy duńscy zgodzili się pracować w Niemczech, tym więcej, że Niemcom chodzi głównie o fachowego robotnika, by go zatrudnić w przemyśle wojennym i zastąpić nim siły robocze niemieckie, powoływane do szeregów wojskowych.

* * *

Pikiety przed polskimi sklepami w Gdańsku

Gdańsk, (PAA). Narodowi socjaliści wystawiają ostatnio przed polskimi sklepami w Gdańsku pikiety, których zadaniem jest przestrzeganie Niemców przed zakupami w polskich sklepach. Akcja ta częściowo nie daje rezultatów, ponieważ nie wszyscy kupujący biorą pod uwagę wezwania pikietarzy.

Ruch organizacyjny

BACZNOŚĆ LUDOWCY WOJEW. KIELECKIEGO

W dniu 21 maja br. odbędzie się w Kielcach, w sali Teatru Polskiego przy ul. Sienkiewicza 32, Statutowy Walny Zjazd Stronnictwa Ludowego na wojew. kieleckiego. Początek Zjazdu o godzinie 10-ej. — Wstęp na salę tylko za legitymacjami na rok 1939. Miejsca dla gości przewidziane. Przybywajcie licznie!

Za Zarząd Wojew. S. L. w Kielcach: Stanisław Nowak, prezes, Czesław Poniecki, sekretarz.

BACZNOŚĆ POW. KĘPNO

Statutowy Walny Zjazd na pow. Kęp-

no 23 maja o godz. 10-ej w lokalu p. Harnischa w Kępnie.

W niedzielę dnia 21 maja odbędą się zebrania Stron. Ludowego w pow. kępińskim w Wyszanowie po nabożeństwie o godz. 11,30, w sali p. Wróbla; w Jubikowie w sali miejscowej o godz. 2,30; w Teklinowie o godz. 6-ej w sali p. Błarzejewskiego. Przemawiać będzie referent poza miejscowy.

BACZNOŚĆ POW. PRZEWORSK

W niedzielę, dnia 21 maja br. odbędzie się w Hadlach kańczudzkich, pow. Przeworsk, poświęcenie sztandaru miejscowego Koła S. L. Zbiórka o godz. 8 i pół rano na łące p. Partyki. Następnie nabożeństwo w kościele parafialnym w Monasterzu o godz. 10-tej. O godz. 13-ej zebranie publiczne w Hadlach kańczudzkich i wbiżanie gwoździ. Zapraszamy ludowców także ze sąsiednich Kół ze sztandarami na naszą uroczystość.

Zarząd Koła S. L. w Hadlach Kańczudzkich

* * *

Zawiadamiamy, że Zjazd wszystkich Prezesów Kół S. L. z całego powiatu przeworskiego odbędzie się w środę dnia 24 maja br. w Przeworsku o godz. 9-ej rano, w sali „Związku Drobnych Plantatorów”. Obecność obowiązkowa.

Zarząd Powiatowy S. L. w Przeworsku.

Instytucji tej cudownej na imię: „medium Nuhda”. Zo za uproszczenie życia. Nie potrzeba się trapić — wszystkie najzawilsze sprawy zostaną rozwikłane. Boże kochany! W Polsce takie cudowności mogą się jeno dziać. I co za taniocha. Sześćdziesiąt pięć proszy za cały interes. Kłopot jeno ze starymi pannami, bo te podawać będą fałszywe daty urodzenia, spodziwając się — i słusznie — że wtedy i przepowiednie będą bardziej różowe: o młodych chłopcach, o wielkiej karierze, o dobrym ożenku itd. Przy podaniu zaś prawdziwej daty — przepowiednia byłaby ciemniejsza.

Człowiekowi aż serce rośnie, że takie cudowne instytucje znajdują się na pięknej polskiej ziemi i że reklamę im robią polskie gazety.

Możeby tak dać ogłoszenie i w niemieckich blatach. Za kilkadziesiąt fenigów mogłoby „medium Nuhda” przewidzieć losy Hitlera — a przewidzieć je nie trudno, nawet przy zamkniętych oczach.

Wyżsi wojskowi Trzeciej Rzeszy o możliwościach wojny

W końcu marca mianowany został na stanowisko dowócy 11 korpusu armii były kierownik wydziału gospodarczego (oddział 7) niemieckiego sztabu generalnego, gen. Loeb. Nowomianowany dowódca 11 korpusu jest autorem opracowanego w 1936 r. planu „mobilizacji gospodarczej w okresie pokoju”. Na wytycznych, opracowanych przez Loeba oparł się program gospodarki wojennej Trzeciej Rzeszy, stanowiący podstawę goeringowskiego planu 4-letniego.

W okresie kryzysu sudeckiego, gdy sprawy zaczęły przybierać obrót groźny dla pokoju i w niemieckich kołach wojskowych ani nie przecuwano możliwości monachijskich, generałowi Loeb, von Hanneken i Bodenschatz usiłowali uzyskać audiencję u kanclerza. Audiencja ta nie doszła do skutku, kanclerz, który opiewany przez koła ryzykancie, rzucił wszystko na jedną kartę „nie miał czasu” na przyjęcie generałów.

W poniedziałek 26 września wymienieni generałowie złożyli w kancelarii Rzeszy zapieczętowaną kopertę, adresowaną do rąk własnych kanclerza Hitlera. Koperta zawierała memoriał 18 stronicowy oraz 3 załączniki. W memoriale swym generałowie wskazywali na niebezpieczeństwo powikłań wojennych w tym okresie, podkreślając, że ani militarnie, ani tym bardziej gospodarczo Rzesza jest nie przygotowana do rozrywki zbrojnej. W memoriale tym, opartym głównie na informacjach Loeba wskazano m. in. i na tę okoliczność, że przeprowadzone dotychczas zarządzenia mobilizacyjne gospodarki niemieckiej nie są wystarczające na wypadek wojny. Mobilizacja taka jest nie do pomyślenia bez zaostrożenia ogólnych przepisów mobilizacyjnych i wprowadzenia już w czasie pokoju ustawodawstwa wojennego, na co trzeba dłuższego czasu. Memoriał podkreślał niedosta-

teczność posiadanych dotychczas źródeł surowcowych. Prężność niemieckiej gospodarki wojennej posiada jedynie siłę najsłabszego jej ogniw, co jest słuszne również w odniesieniu do kwestii robotniczej. Motoryzacja i mechanizacja armii nowoczesnej wymaga olbrzymiej armii robotniczej.

Według oszacowań wybitnych sztabowców niemieckich na każdego żołnierza na froncie przypada co najmniej 9 robotników i 6 robotnic, zatrudnionych w przemyśle wojennym. Na wypadek stabilizacji frontów i

związanego z tym większego zużycia materiałów, czołgów, samolotów itp. propozycja ta jeszcze wzrośnie. W lotnictwie np. w normalnych wypadkach wojennych na każdy samolot czteroosobowy przypada 148 osób, zatrudnionych w warsztatach lotniczych, przy obsłudze przeciwlotniczej lotnisk itp.

Marszałek Goering, który po tym memoriale zniechęcił Loeba, użył jego przeniesienie na stanowisko dowódcy 15 dywizji, skąd ostatnio odwołano go na stanowisko szefa 11 korpusu armii.

Związek Właścicieli Sadów rozpoczyna akcję organizacyjną

Z inicjatywy C. T. O. i K. R. powstał dla usprawnienia działalności sekcji ogrodniczych przy O. T. O. i K. R. oraz dla zwrócenia uwagi na specjalne interesy drobnych rolników przy rozstrzyganiu szeregu za-

gadnień sadowniczych Związek Właścicieli Sadów.

Dla osiągnięcia tych zadań Związek Właścicieli Sadów przy C. T. O. i K. R. obsługuje swych członków według następujących zasad:

Niemcy będą karmieni ze wspólnego kotła

Berlin, (PAA). Przed kilkoma dniami wyszła w Niemczech nowa ustawa, przewidująca wyżywienie ludności na wypadek tak zwanej „konieczności”.

Ustawa ta mówi o wspólnym wyżywieniu ludności i o tworzeniu kuchni miejskich. W myśl tej ustawy Berlin ma być podzielony na specjalne dzielnice, tak zwane „rejon wyżywienia”.

Dozorcy domów berlińskich otrzymali w ub. tygodniu odpowiednie formularze, na których mają wykaazać, jaka ilość obiadów na wypadek „konieczności” będzie dla mieszkańców potrzebna.

Obiad ma być wydawany z wędrownego kotła za zapłatą tygodniową z góry. Gotowanie w prywatnym domu jest przez ustawę surowo go-

towane. Jak mówią w Berlinie, wyżywienie ze wspólnego „kotła” pociągnie za sobą ruinę małego kupiectwa, ale z drugiej strony uśmierzy niezadowolenie wśród robotników i rzemieślników, którzy przy niewspółmiernie niskim do artykułów pierwszej potrzeby wynagrodzeniu odczuwają największy brak zasadniczego wyżywienia — jak mięso, tłuszcze i nabiał.

W tym celu ustawa ta ma wejść w życie jeszcze przed zniwami, oczywiście była by ona wprowadzona tytułem próby, aby sprawdzić, jakie to wywrze wrażenie w społeczeństwie, jak zareaguje handel i jaki to da efekt zarówno gospodarczy, jak i polityczny.

Czeska emigracja przygotowuje armię

Paryż, (PAA). Emigracja czeska, która w Paryżu i Londynie powołała do życia placówki organizacyjne, reprezentujące interesy Czechosłowacji przystąpiła do prac wstępnych nad organizowaniem przyszłej armii.

Wszyscy emigranci otrzymali odpowiednie kwitariusze do wypełnienia, w których podają odpowiednie dane, co do swego stosunku do służby wojskowej oraz deklarują taką czy inną dyspozycyjność na wypadek decyzji powołania ich do służby czynnej w ewentualnie powstałej armii czechosłowackiej.

Do tej pory miano już otrzymać 15.000 odpowiedzi, wyrażających gotowość stawienia się na rozkaz.

Właściciele sadów, zgrupowani w sekcjach ogrodniczych, będą mogli należeć za pośrednictwem OTO i KR do Związku Właścicieli Sadów bezpośrednio. Ogniwo wojewódzkich na razie nie przewiduje się.

Związek Właścicieli Sadów przy obsłudze swych członków kieruje się następującymi wytycznymi: 1) Specjalna pomoc instruktorska w zakresie techniki produkcji, zbytu owoców, przechowywania i przetworstwa owocowego.

2) Działalność interwencyjna Związku Właścicieli Sadów będzie polegała na obronie interesów drobnego rolnictwa w zakresie: a) potaniania kosztów produkcji i zbytu owoców (tanie nawozy, chemikalia, aparaty do spryskiwania, opakowania, transport, tanie i uczciwe pośrednictwo kupieckie); b) w zakresie akcji kredytowej Związek Właścicieli Sadów będzie się starał o dogodne kredyty na zaliczkowanie sadów, budowę przechowalni i przetwórn owoce dla swych członków.

Adres Związku Właścicieli Sadów: Warszawa, ul. Kopernika 30, CTO i KR.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

81)

ROZDZIAŁ VIII.

Czy doktor Johnke jest Niemcem?

W tym czasie, kiedy Wilhelm i Hilda prowadzili rozmowę, której treść wcale nie wróżyła pomyślnego rozwoju tajnej organizacji, dr Johnke gwarzył beztrudno ze starą Gołąbkową. Ankakrzętała się jeszcze w kuchni. Za chwilę miała przynieść kolację, bez której gajowa za nic w świecie nie wypuściłaby z domu gościa, do którego od pierwszego dnia, pomimo wszelkich pozorów, poczuła dziwną sympatię.

— Siedź pan — powiedziała arbitralnie, kiedy chciał się pożegnać po godzinnej gawędce, prowadzonej we troje. — Zje pan z nami co Bóg dał. Wiem przecież dobrze, jakie tam musi być to pańskie kawalerskie gospodarstwo i to jeszcze w dodatku niemieckie.

Anka prysnęła wtedy ze śmiechem do kuchni, a dr Johnke zaprotestował wesoło:

— No, nie takie znowu najgorsze. Kiedyś stołowałem się u Erni-

nów, a teraz przynoszą mi jedzenie od wdowy Klein. Nieźle gotuje, doprawdy, proszę pani.

Stara gajowa skrzywiła się.

— Ech, znam ja te niemieckie frykasy. Byłam przecież przez jakiś czas na Wołyniu. Tam, niedaleko Ostroga też jest kolonia niemiecka. Ale! Daleko ludniejsza od waszej Grobli. No i widziałam, jak tam żyli. Kartofle gotowali tylko w łupinach, że to niby oszczędniej, na wiosnę zupy gotowali z różnego zielska na kawałku wędzonki, a fusów z kawy, broń Boże, nie wyrzucili. Składali je starannie, suszyli, a po miesiącu warzyli z tego paskudztwa znowu kawę dla parobka i pastucha.

— No cóż — uśmiechnął się dr Johnke. — Byli oszczędni. Musieli się widać liczyć z każdym groszem.

— Gdzież tam! — zaprotestowała energicznie. — Bogaci gospodarze. Mieli chyba ze dwie włóki ornej ziemi i pastwisko. A jakie krowy! Lepszych nie znalazłby nawet w książęcej oborze.

— No, widzi pani. — Co mam wiedzieć? — zniecierpliwiła się opryskliwie Gołąbkowa. — Bogactwa, skoro je Pan Bóg dał, trzeba używać. A ja nie widziałam jeszcze, żeby który Niemiec umiał używać. Pan też nie umie.

Dr Johnke rozłożył ręce.

— Ach ja nie jestem przecież bogaty, kochana pani Gołąbkowa. Nawet pensji nie biorę.

— Tak? A z czegoż to pan żyje? — dopytywała się gajowa. — No, za mieszkanie pan nie potrzebuje płacić. To się rozumie. Za opał też pewnie zwracają. Ale jedzenie kosztuje przecież. Wdowa Klein darmo chyba nie przesyła panu tych swoich smakołyków.

Rozmowa stała się nieco krepującą. Już to Gołąbkowa znajdowała jakieś szczególne upodobanie w kierowaniu pogawędki ze swoim od pewnego czasu codziennym gościem na tematy drażliwe. W tej sytuacji prawdziwym odprężeniem stało się pojawienie Anki. Wbiegła, niosąc pełną tacę i poczęła sprawnie rozstawiać na stole szklanki z herbatą, świeży chleb, pachnący miód i masło oraz jeszcze jakiś talerz nakryty białą serwetką, który z tajemniczą miną umieściła na środku, jakby na

honorowym miejscu. Uporawszy się z tym, zaniepokoiła się nagle.

— Cóż to państwo tak jaśko zamilkli? — zawołała — Może za długo kazałam czekać na kolację? Bardzo przepraszam. To wina pieca, nie nie chciał się dobrze palić.

Zerknęła na dr. Johnkego, a potem na ciotkę i roześmiała się.

— Wiem już. Ciocia znowu pewnie dokuczała panu doktorowi.

— Ja? — zdziwiła się gajowa.

— No, pewnie. Siedzi taki markotny.

Błękitne oczy prześlizgnęły się po twarzy gościa z wyrazem współczucia i czegoś jeszcze, co, być może, było cieplejsze niż przyjaźń czy sympatia, ale cofnęły się natychmiast, napotkawszy jego spojrzenie.

Zakochani nie zawsze muszą wypowiadać swe uczucia w okragłych zdaniach. Miłość nie zawsze potrzebuje słów. Wystarczy czasami jedno spojrzenie. I dr Johnke, który żył dotąd jak anachoreta, za jedyne towarzystwo kobiece mając brzydką, piegowatą Hildę, spojrzeniem zdradził Ance tajemnicę swego uczucia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

—:—

Ilość dzieci kończących szkołę powszechną

Na 4.593.000 dzieci, chodzących do szkół powszechnych w r. 1935/36, ukończyło szkoły 277.800, w tym w miastach 97.600, na wsi zaś 180.200.

Trzeba wziąć pod uwagę, że ilość szkół pierwszego i drugiego stopnia w miastach jest bardzo niewielka, tak, że uczniowie w miastach są głównie absolwentami siedmioklasówek. Spośród 180.200 rzeszy młodzieży wiejskiej (13.100 chodziło do szkół prywatnych) szkółkę 1 i 2-klasową ukończyło 97.300, 3—5 klasową — ukończyło 38.600, zaś najwyższą, jedynie umożliwiającą dalsze kształcenie się w zakładach naukowych, wyżej zorganizowanych — tylko 41.800 dzieci.

A więc na 4.593.000 dzieci szkolnych szkołę powszechną III-go stopnia ukończyło w r. 1935/36 — tylko 41.800 dzieci chłopskich.

Na wsi chodziło w tym czasie do szkół wogóle 3.399.400 młodzieży, w mieście 1.193.600. A zatem biorąc pod uwagę stosunek odnośnych cyfr stwierdzamy, że na wsi szkołę najwyższego stopnia kończy zaledwie 1% z ułamkiem ogółu młodzieży. Dla miasta procent ten wypadnie już 7% z ułamkiem. Wnioski z powyższych zestawień są oczywiste.

Wiesi przeludniona, biedna, nie mogąca wyżywić się na własnym gruncie, nie ma również możliwości przekazania nadmiaru ludności innym zawodom, wymagającym znacniejszego przygotowania fachowego. Do szkół i specjalnych, rzemieślniczych nie otwiera przecież drzwi świadectwo ukończenia jednoklasowej szkoły wiejskiej. Do zajęć in-

trajniejszych, dających wyższy poziom egzystencji, dostać się mogą tedy dzieci mieszczańskie, dolna granica możliwości zrobienia kariery ekonomicznej sięga warstwy lepiej sytuowanego proletariatu miejskiego.

Wiesi w obecnych warunkach może dostarczyć miastu jedynie niewykwalifikowanego robotnika, szybko powiększającego kadry chronicznych bezrobotnych, lub staczającego się do nizin „lumpenproletariatu“.

Tylko najwyższej zorganizowana, przeprowadzana w skali powszechnej sieć, szkolna na wsi może spowodować, że chłop przestanie być wreszcie „przypisanym do gleby“.

Nie wystarczy wołać w różnych deklaracjach o „unarodowieniu handlu“, nie wystarczy o kierowanie nadmiaru rąk do pracy ze wsi do miast, nie wystarczy wykazywać, że młodzież wiejska powinna znaleźć miejsce w rzemiośle, jak to kiedyś bywało. To wszystko nie wystarczy.

Tu trzeba zacząć od podstaw, od szkolnictwa, które musi być tak postawione, aby młodzież wiejska była należycie przygotowana do szkół zawodowych, zasilając kadry czy to rzemiosła czy też drobnego i średniego handlu.

Ale równocześnie nie trzeba zapo-



minąć o rozbudowie sieci szkolnictwa zawodowego typu średniego. Bo cóż znaczy, że 1 procent młodzieży wiejskiej kończy szkołę powszechną najwyższego stopnia, kiedy następuje — z braku miejsca — nie dostaje się do żadnej ze szkół zawodowych. I ta młodzież jest stracona na równi z młodzieżą, kończącą tzw. szkoły wiejskie.

Walne zebrania Stronnictwa Ludowego

W POWIECIE CZARNKOWSKIM

W niedzielę 14 maja odbyło się w powiatowe walne zebranie w Czarnkowie S. L. przy udziale licznych członków i prezesa wojewódzkiego p. Gołasia.

Zebranie zajął p. Fręsko z Mikołajewa. Po przemówieniu p. prezesa Gołasia przeprowadzono ożywioną dyskusję.

Wybory władz powiatowych dały nast. wyniki: Klawek Antoni, Czarnków — prezes; Furman, Stajkowo — I wiceprezes, Adameczak Leon, Gulcz — II wiceprezes, Laskowski Stanisław, Gulcz — sekretarz pow.; Szypa Józef, Mikołajewo — skarbnik oraz Bazan Michał, Stajkowo, Kaczmarek Wincenty, Stajkowo, Słodowy Józef, Lubasz, Wolniewicz Marcin, Huta i Zaza Antoni, Romanowo Górne — członkowie zarządu. Do komisji rewizyjnej wybrano Andrzejewskiego Bartłomieja, Antoniewo, Dukata Jana, Stajkowo i No-

waka Szczepana, Stajkowo.

Za 11 lat ofiarnej pracy na stanowisku prezesa powiatowego przyjęto jednogłośnie na członka honorowego p. Romana Fręsko z Mikołajewa.

Obchód Święta Ludowego odbędzie się w drugim dniu Zielonych Świąt w Stajkowie.

Na zakończenie p. prezes Gołas wygłosił referat o obecnym położeniu politycznym.

W POWIECIE JAROCIŃSKIM

Walne zebranie S. L. pow. jarocińskiego odbyło się w poniedziałek, dnia 15 maja w Jarocinie.

Zebranie zajął prezes pow. p. Majewski, obradom przewodniczył p. red. Sworowski.

Wybrano do zarządu powiatowego: Majewski Jan, Kolniczki — prezes; Rogacki, Lisewo — I wiceprezes; Góralec Stanisław, Jedlce — II wiceprezes; Kowalczyk Ignacy, Noskowo — sekretarz pow.; Ignasiak Ignacy, Potarzyca — skarbnik, oraz Cichy Stefan, Lubomierz, Wdowczyk Jan, Kajew, Stanisławski, Cerekwica, Łukaszyk, Kolniczki, Chrobot, Mieszków i Gajewski, Broniszewice Nowe — członkowie zarządu. Do komisji rewizyjnej wybrano: Królak Stanisław, Żerniki, Stachowiak, Brzostów i Szczepaniak, Chwałęcinek.

Święto Ludowe obchodzić się będzie dla pow. jarocińskiego w Mieszkowie, dla b. pow. pleszewskiego w Pleszewie.

Obszernie omawiano sprawę abonowania pism ludowych.

KOŁO KOLNICZKI, POW. JAROCIN

W niedzielę, dnia 7 maja br. odbyło się w Kolniczkach w powiecie jarocińskim statutowe Walne Zebranie miejscowego Koła Stron. Ludowego. Na zebranie przybyło około 200 osób. Przebieg zebrania był wysoce patriotyczny. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła zdał zebranym p. prezes Jan Majewski. Po sprawozdaniu zarządu wyłoniła się na zebraniu rzeczowa i ożywiona dyskusja. Prezesem został ponownie wybrany p. Majewski przez wszystkich uczestników zebrania jednomyślnie. Lecz p. prezes Majewski, który jest prezesem powiatowym Stronnictwa Ludowego i prezesem miejscowego Koła Rolniczego — godności prezesa nie przyjął, wobec tego przystąpiono do ponownego wyboru prezesa. Prezesem został wybrany p. Szczepaniak Józef, sekretarzem p. Hyżyk Stefan, skarbnikiem, p. Kubiak Franciszek, wiceprezami p. Konieczka Michał i p. Andrzejczak Franciszek. Komisję rewizyjną tworzą p. Kościelny Feliks i p. Roszyk Michał. Walne zebranie na wniosek p. Makowskiego postanowiło wykluczyć ze Stronnictwa Ludowego Mikołajczaka Ludwika, za działalność na szkodę Stronnictwa.

Trzeba podkreślić, iż Koło S. L. w Kolniczkach jest największym w powiecie jarocińskim. Koło posiada własny sztandar. Czystego zysku posiada Koło w kasie około 300 złotych. Na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej dało Koło 40 złotych. Na zakończenie zebrania wniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Prezesa Wincentego Witosy i na cześć zwycięskiej Armii Polskiej!

Uczestnik

Zasiłki dla rodzin osób pełniących służbę wojskową

Prawo do zasiłków służy rodzinom osób, które odbywają czynną służbę wojskową, z wyjątkiem zasadniczej służby wojskowej w czasie pokoju i ćwiczeń przygotowawczych uzupełniającej służby wojskowej. Przez czynną służbę wojskową należy rozumieć ten stan, kiedy żołnierz znajduje się w szeregach, kiedy faktycznie pełni służbę.

Za rodzinę uprawnioną do zasiłków uważa się:

- 1) żonę, również i sądownie rozłączoną (separowaną) jeżeli mąż jest prawnie obowiązany do jej utrzymania,
- 2) dzieci ślubne, uprawnione i przysposobione oraz dzieci nieślubne, których ojcostwo jest stwierdzone,
- 3) pasierbów,
- 4) rodziców i nieślubną matkę,
- 5) rodzeństwo,
- 6) rodziców matki i rodziców ślubnego ojca.

Prawo do zasiłków służy członkom rodziny żołnierza, jeżeli bezpośrednio przed odejściem żołnierza do służby wojskowej był ich był zależny od jego pracy lub zarobku i został zagrożony wskutek utraty lub zmniejszenia się tej pracy albo zarobku, spowodowanych okolicznościami wynikłymi podczas jego służby wojskowej.

Prawo do zasiłku należy zgłosić w zarządzie gminy.

Tabela zasiłków dziennych przedstawia się następująco:

Jeżeli do zasiłku uprawniona jest	W miejscowościach wiejskich, osadach i miastach 5.000 mieszkańców	W osadach i miastach od 5.000 do 25.000 mieszkańców	W miejscowościach powyżej 25.000 mieszkańców
tylko jedna osoba	60 gr	70 gr	90 gr
dwie osoby	70 gr	85 gr	110 gr
trzy lub więcej osób	80 gr	100 gr	130 gr

Zasiłek wypłaca się z dołu w terminach zasadniczo dwutygodniowych.

Zagrożenie bytu członków rodziny powołanego do służby wojskowej nie zachodzi, jeżeli:

a) poszczególni członkowie rodziny posiadają wystarczające środki utrzymania ze źródeł niezależnych od pracy lub zarobku powołanego,

b) powołany otrzymuje nadal od pracodawcy swoją płacę lub zarobek albo do-
tychczasowe zaopatrzenie,

c) powołany nie doznaje przez czas służby wojskowej istotnego uszczerbku w swych dochodach.

Zarząd gminy, który otrzymał zgłoszenie celem sprawdzenia, czy rzeczywiście istnieją warunki wymagane, wydaje orzeczenie o przyznaniu lub odmowie zasiłku i doręcza je osobie zgłaszającej uprawnienie.

Wypłatę zasiłków dokonują zarządy gmin.

„Oświadczamy gotowość do walki”

W niedzielę, dnia 14 maja br. odbył się w Przeworsku zjazd delegatów ze wszystkich gromad powiatu przeworskiego. Po odczytaniu powitań przez prezesa dr. Jedlińskiego nadesłanych dla Zjazdu przez prezesa Witosy, dra Kiernika i b. posła Ba-
gińskiego, zebrani urzędnicy długotrwałą owację i wznosili okrzyki na cześć przywódców.

Referat polityczny głęboko opracowany wygłosił członek Rady Naczelnej S. L. kapitan lotnik Jan Schram. O Święcie Ludowym mówił prezes Jedliński.

W dyskusji przemawiali b. poseł Stanisław Janusz z Mokrej Strony, Jan Gołanka z Pantalowic, Michał Kuźniar ze Siedleczy, Józef Markowski z Dębowa, Wojciech Małek z Jagiely, sekr. Józef Krupa ze Studzian, skarb. Józef Pawłowski z Przeworska i in.

Równocześnie uchwalono: „W chwili dziejowej kiedy odpowiedzialność za losy Polski spada znowu na barki chłopów, oświadczamy gotowość do walki na śmierć i życie o całość granic Rzeczypospolitej”

Zjazd wykazał wielkie zrozumienie dla obecnej chwili i wielką powagę. P. kapitanowi Schramowi Zjazd wyraził uznanie i cześć za Jego pracę dla sprawy ludowej, potępił sprawców znanego napadu na dom kpt. Schrama i oświadczył, że jeżeli zajdzie potrzeba to chłopci dadzą napastnikom godną chłopów odpawę. Obecnych ponad 600 delegatów.

Odśpiewaniem „Nie damy ziemi...” zakończono obrady, które trwały kilka godzin.

Niemowa zabił człowieka i poranił kilka osób

Z Częstochowy donoszą:

We wsi Ostrowy, gm. Dzbów odbywała się zabawa u gospodarza Bronisława Grzyba. Na zabawę przybyli także postrach całej wsi, znany awanturnik niemowa Józef Rataj. Kiedy jeedn z zabawowiczów Józef Sirek po przetańczeniu wyszedł na podwórze, wybiegł za nim niemowa i bez żadnego powodu pchnął Sirkę sztyltem w piersi, a następnie w plecy, około iSrika stali w tym czasie Józef Działga, Zygmunt Warmus i Wacław Szymonik, do których niemowa zwrócił się o pieniądze na „naftę“.

Młodzieńcy z belkotu zrozumieli, że chodzi o pieniądze na wódkę, nazywanej przez niemowę „nafta“ — odmówiono mu jednak, co wywołało u Rataja nowy napad gniewu. Rzucił się na Działgę wbijając mu sztyllet w łopatkę. Na krzyk rannego — Koledzy, ratujcie! — pozostali próbowali niemowie odebrać sztyllet. Wówczas Rataj ugodził Warmusa w kark, a następnie w plecy sztyltem i rzucił się na Józefa Motyla, wbijając mu dwa razy sztyllet w brzuch, wskutek czego Motyl padł trupem na miejscu.

Okrwawiony zbir rzucił się sko- lei na Józefa Radłubka, chcąc i jego przebić sztyltem, ten jednak zdołał uniknąć ciosu. Mimo to padł prze- bity nożem na następnej zabawie zgładzony przez kogoś innego.

Po dokonaniu krwawej masakry niemowa zbiegł do swego domu. Jego ojciec widząc pokrwawionego, gdy tenże położył się spać, przeszu- kał kieszenie syna i znaleziony szty- let ukrył za piecem. Zauważył to młodszy syn i sztyllet nad ranem wy- ciągnął, a widząc nadchodzącą poli- cję rzucił się do ucieczki, jednak zo- stał schwytany.

Na rozprawie w Sądzie Okręgo- wym niemowa Rataj odpowiadał są- dowi przez tłumacza st. poster. Rosi-

oknia Tomasza — nie przyznając się do winy. Kiedy zeznanie złożył pro- wadzący dochodzenie posterunkowy Jasiński, wydając niepoehlebną opi- nię o oskarżonym, Rataj zerwał się z miejsca i belkocząc zaczął mu grozić.

Sąd odrzucił wniosek obrony o zbadanie poczytalności oskarżonego motywując, że działał w pełni władz umysłowych i skazał go na 12 lat ciężkiego więzienia.

Robotnicy pobili prowokatorów niemieckich

W niedzielę odbyło się w Toma- szowie Mazowieckim zebranie ZPZZ, poświęcone omówieniu zadań społe- czeństwa w przygotowaniu obrony państwa.

Zebranie, na którym obecnych było zgórą 1.000 osób, powzięło rezolucję odzwierciadlającą głębokie zro- zumienie ogółu warstwy robotniczej dla obecnych, potrzeb państwa, u- chwalać poza ofiarami, poniesionymi na rzecz Pożyczki Obrony Prze- ciwlotniczej — dalsze opodatkowanie

się w wysokości 1 proc. zarobków na przeciąg dwóch miesięcy, celem u- fundowania ciężkiego karabinu ma- szynowego.

W czasie rozchodzenia się uczest- ników zebrania, doszło na skutek prowokacji ze strony przedstawicieli mniejszości niemieckiej, usiłujących ośmieszyć uchwałę zebrania, do krót- kiej bójki, w której dwóch robotni- ków niemieckich zostało obitych.

—:—

Przepowiednie Teresy Neumann

Do Gdyni docierają wiadomości z całego świata drogą bezpośrednią. Przez nasze okno komunikujemy się z mnóstwem ludzi, którzy przybywa- ją nie tylko z krajów, gdzie dosłow- nie pieprz rośnie, ale i z dużo bliż- szych, tych co to się mówi „So nah und doch so ferne“.

Podajemy wiadomość, która być może jest całkowicie od a do z zmy- ślona. Podajemy ją tak, jak ją usły- szeliśmy, nie przyjmując za nią żad- nej odpowiedzialności.

Wedle tej wersji pobożna stygma- tyczka Teresa Neumann, która już raz była aresztowana za przepowied- nie, dotyczące się kanclerza Hitlera, miała rzekomo być uwięziona pono- wnie w dniu 30 kwietnia. Oświad- czyła ona wówczas — wedle tych re- lacji — co następuje:

„Za dwa dni umrę. W 8 (czy też 9) dni po mojej śmierci wybuchnie wojna. W dwa dni po wybuchu wojny Adolf Hitler zginie gwałtowną śmiercią. Niemcy zostaną po- konane i rozpadną się na szereg państw.“

Teresa Neumann umarła — wedle tych wersji — w dniu 2 maja.

W związku z tymi przepowied- niami o „gwałtownej śmierci“ warto

Przehulał pieniądze

Sąd Okręgowy w Poznaniu na se- sji wyjazdowej rozpatrywał sprawę Teodora Drewnika, posłańca pocztowego w agencji Sokolniki, który za- inkasowane u proboszcza w iBega- nowie pieniądze w kwocie 77,40 zł, przeznaczone dla Kurii Arcybisku- piej w Poznaniu przywłaszczył sobie i zużył na własne potrzeby.

Gdy oszustwo się wydało, Drewnik obawiając się odpowiedzialności, porzucił żonę i dzieci i rozpoczął wę- drówkę po całym kraju. Po pół- rocznej wędrówce przybył do Pozna- nia, gdzie został aresztowany i osa- dzony w więzieniu.

Na rozprawie Drewnik tłumaczył swój czyn koniecznością pokrycia swych długów, na pokrycie których nie starczyła jego pensja, wynosząca 64 zł miesięcznie.

Sąd po przeprowadzonej rozpra- wie skazał Drewnika na karę 7 mie- sięcy bezwzględnego więzienia i u- tratę praw obywatelskich na 2 lata.

Tragiczna śmierć wariata

Pod wsią Widawką, w powiecie radomskim, nad brzegami przepływającej tam rzeki **przechod- nie znaleźli w godzinach rannych zwłoki jakiegoś mężczyzny w poszar- panym odzieniu.**

Zawiadomiona o tym wypadku policja w wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustaliła, że **topielcem jest mieszkaniec Radomska, umysło- wo chory J. Turlejski, który w ata-**

przypomnieć zastanawiające słowa zawarte rzekomo w prorocztwach do- pełniających słynny zbiór nazw pa- pieży od czasu św. Malachiasza. Po- wiedziano tam, że za panowania pa- pieża, który będzie nosił miano „Pa- sterza anielskiego“ zginie „wódz ger- manów“ tak straszliwą śmiercią, że przez lata całe ludzie z lękiem i zgro- zą będą sobie o tym po nocach opo- wiadali.

kach furi stawał się niebezpiecznym dla otoczenia i dlatego przez samo- rząd miejski umieszczony został w szpitalu dla umysłowo chorych.

Ostatnio furia! zdołał zmylić czujność dozorców zakładu i zbiegł. Usiłował on prawdopodobnie w nocy przedostać się do Radomska i wbród przejść rzekę, która w tym miejscu okazała się głęboka.

Możliwe tylko w Ameryce

W dniu wczorajszym 6-ciu ban- dytów, uzbrojonych w karabiny ma- szynowe, dokonało napadu na jeden z banków w śródmieściu Nowego Jorku.

Chodzi tu o bank Edison and Co, położony przy 5-tej ulicy, w jednym z najruchliwszych punktów miasta.

Na krótko przed zamknięciem biur zjawili się w głównej sali ban- ku 6-ciu bandytów, uzbrojonych w rewolwery i jeden karabin maszynowy.

Podczas gdy 4-ch gangsterów, ste- roryzowawszy urzędników i obec- nych w sali ok. 200 klientów, zmusi- ło ich do ustawienia się pod ścianą z podniesionymi rękami, dwóch innych otworzyło kasę, zabierając całą jej zawartość. Następnie bandyci wy- cofali się tylnym wyjściem, wsia- dając do czekających na nich samocho- dów.

Gangsterzy, których łupem padło ok. 90 tys. dolarów, zdołali ująć, ko- rzystając z ożywionego ruchu licznego.

Zabójstwo z miłości

W dniu 14 bm. w godzinach po- południowych w cichej górskiej wio- sce w Rzykach pod Andrychowem dokonano drugiej w bieżącym roku zbrodni zabójstwa. Tym razem po- dłożem zbrodni była miłość.

28-letni Władysław Jurczak z Krzeszowic, powiat wadowicki, przez siedem lat kochał się w 22-letniej Franciszce Cyganikównie z Rzyk. Do ślubu dojść jednak nie mogło,

gdyż rodzice dziewczyny stali na przeszkodzie.

Krytycznego dnia Jurczak, z nie- znanych bliżej powodów, strzelił do swej narzeczonej z rewolweru tra- fiając ją w skroń. Strzał był śmier- telny. Cyganikówna zmarła podczas operacji w szpitalu. Jurczak po do- konanym zabójstwie zbiegł. Policja jest już na tropie zabójcy.

Tragiczny los uwiedzionej kobiety

Kilka lat mieszkała w lesie, żywiąc się mięsem upolowanej zwierzyny

Policja wileńska powiadomiona została o makabrycznym odkryciu, jakiego dokonali wieśniacy w lesie Belmonckim. Znalezione tam mia- nowicie trupa niemłodej już, silnie owłosionej kobiety, która popełniła samobójstwo, wieszając się na drze- wie.

Po ustaleniu tożsamości denatki okazało się, że jest to 47-letnia Ge- nowefa Babulówna, rodem ze wsi Żargiszki. Babulówna w młodości swej uchodziła za miejscową pięk- ność, toteż o względy jej starało się wielu gospodarskich synów. Piękna dziewczyna zakochała się jednak w starszym zamożnym rolniku, który ją uwiódł, a następnie porzucił, zos- tawiając na łasce losu, gdyż w między- czasie rodzice dziewczyny wyrzucili ją z domu.

Babulówna wkrótce zaczęła zdrad- zać objawy choroby umysłowej, aż pewnego dnia opuściła wieś rodzin- ną i słuch o niej zaginął. Obecnie dochodzenie ustaliło, że nieszczęśli- wa kobieta osiedliła się w głuszy leś- nej i wiodła życie leśnego człowieka, żywiąc się jagodami, mięsem z upo- lowanego ptactwa itp. W legowisku, które służyło Babulównie za miesz-

kanie, znaleziono szczątki takiego właśnie pożywienia oraz prymityw- ne przedmioty użytku codziennego, którymi się posługiwała.

Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitalnej.

22 Niemców na ławie oskarżonych

Przed trybunałem Sądu Okręgo- wego w Bydgoszczy, rozpoczął się proces karny obliczony na 2 dni, **przeciwko 22 Niemcom**, w tym 17 mężczyzn i 5 kobiet. Oskarżonych odprowadzono z aresztu pod strażą 6 policjantów. Część oskarżonych od- powiada za usiłowane nielegalne przedostanie się przez granicę do Niemiec. Część za trudnienie się przemycańiem ludzi do Niemiec.

Na czele szajki przemytniczej stali: Otton Hübner i Erik Lüdtkę z Dobromierza pow. bydgoskiego. Szajka przemytnicza posiadała włas- ne motocykle, ktrymi objeżdżała po- wiaty: bydgoski, wyrzyski, inowro- cławski i mogileński, gdzie werbowa- ła ludzi, chcących zbiec za granicę. Za przemykanie szajka pobierała za- leżnie od osoby wynagrodzenie w **sumie od 60 do 100 zł.** Przez grani-

cę przemycano od razu większą par- tię ludzi, którą z punktu zbornego dowożono nad granicę samochodem ciężarowym. Ostatni transport wraz z przywódcami szajki został przy- chwycony przez policję na punkcie zbornym w lesie myślecińskim.

Do ślubu dojść jednak nie mogło,

Wiadomości bieżące

Sobota, 20 maja 1939

Sobota: Bernardyna

Wschód słońca: 3.36; zachód 19.28

Niedziela: Wiktor

Wschód słońca: 3.34; zachód 19.30

Poniedziałek: Julii

Wschód słońca: 3.33; zachód 19.31

WYPADEK MOTOCYKLOWY

Gniezno. Jadący przez Witkowo 34-letni motocyklista M. Jaworski zawadził o wóz p. Pawelli z Cwierdzina i zmiażdżył sobie nogę. Przewieziono go do szpitala miejskiego w Gnieźnie.

POŻARY

Strzelno. W Dobskach pod Strzelnem powstał groźny pożar w zagrodzie rolnika Chęsia. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny z urządzeniem domowym oraz chlew ubezpieczony w Zakł. Ubezp. Wzaj. w Poznaniu na 8.000 zł. Pogorzelec oblicza straty na ca 6.000 zł. Przyczyna pożaru na razie nieustalona. W Różannie na szkodę rolnika Mellera spłonął z nieustalonych przyczyn stóg słomy. Straty 500 zł.

PIORUN ZABIŁ PRACUJĄCEGO W POLU

Mogilno. We wsi Orchowo przeszła burza z piorunami. Piorun zabił 21-letnią Mariannę Kawałkiewiczównę, w trakcie sadzenia ziemniaków.

Dla osób, cierpiących na dnę, reumatyzm, kamice i cukrzycę, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa brana rano na czczo, jest znakomitą środkiem regulującym czynność jelit i wpływającym dodatnio na ogólną przemianę materii.

NIEOSTROŻNE MANIPULOWANIE REWOLWEREM

Nowy Tomyśl. 24-letni Teodor Roj, zamieszkały w Welku manipulując bronią, postrzelił się w dłoń. Po opatrunku przez lekarza rannego przewieziono do domu.

200.000 OSÓB ZWIEDZIŁO TARGI POZNAŃSKIE

Poznań. Tegoroczne Targi Poznańskie zwiedziło przeszło 200.000 osób. Największe nasilenie zwiedzających przypadło na dzień 3 maja i na ostatnią niedzielę. Wystawcy są zadowoleni z obrotów.

8 MIESIĘCY WIEZIENIA ZA POBICIE

Poznań. W poniedziałek stanął przed Sądem Okręgowym w Poznaniu Aleksander Kujawa, zam. w Głuchowie pod Poznaniem oskarżony o to, że napadł Mariannę Raję i wyrwaną z płotu sztachetę zadał mu szereg ciężkich obrażeń, przy czym Raję doznał złamania kości ramiennej i uszkodzenia czaszki, tak że na pewien czas stracił mowę. Sąd, po przemówieniu stron, skazał Kujawę na 8 miesięcy więzienia.

BOJKOT GAZET NIEMIECKICH

Leszno. Niestychane wystąpienia niemieckiej prasy przeciwko Polsce budzą wszędzie żywy odruch w społeczeństwie polskim. Za przykładem Poznania i Gniezna właściciele kiosków i sprzedawcy gazet w Lesznie postanowili urządzić bojkot niemieckich dzienników oraz czasopism. Decyzja sprzedawców gazet w Lesznie idzie tak daleko, że bojkotem obejmuje także te pisma niemieckie, które wychodzą w Polsce.

ZA OBRAZĘ NARODU

Rybnik. Sąd Okręgowy skazał mieszkańca Mikułowa, Antoniego Kątnego, na 6 mies. bezwzględnego więzienia za obrazę narodu polskiego.

Zgon biskupa gnieźnieńskiego

W środę wieczorem zmarł w Gnieźnie na udar serca w 58 roku życia ks. biskup sufragan gnieźnieński Antoni Laubitz. Przed wieczorem tragicznego dnia ks. biskup Laubitz

wrócił z 10-dniowej wizytacji, jaką przeprowadził w pow. wyrzyskim. Można więc powiedzieć, że ks. biskup Laubitz zmarł na posterunku.

Pociąg polski wykoleił się na dworcu głównym w Gdańsku

W Gdańsku wykoleił się pociąg polski

Dnia 18 bm. około godz. 7-ej rano w pobliżu stacji kolejowej Gdańsk w pociągu pospiesznym, idącym z Warszawy do Gdyni wykoleił się parowóz i kilka wagonów. W wyniku

wypadku został ranny maszynista i palacz oraz kontuzjowanych 3 konduktorów.

Nikt z pasażerów obrażeń nie odniósł. Przerwa w ruchu wskutek zatarasowania toru trwała kilka godzin.

PRZEKROCZENIA GRANICY

Chodzież. Sąd Grodzki w Chodzieży rozpatrywał sprawę karną Niemców, 20-letniego Henryka Jakulze i 26-letniego Edmunda Schielke, oskarżonych o nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej. Wina oskarżonych została udowodniona. Sąd, po naradzie, wydał wyrok, skazując obydwoh na kary po 2 miesiące bezwzględnego aresztu.

Inowrocław. W Liskowie pod Inowrocławiem właściciel obszaru ziemskiego Niemiec Schwarz, znany działacz „Jungdeutsche Partei”, dopuścił się kilkakrotnie wykroczeń, szerząc defetyzm i pomniejszając znaczenie naszej siły obronnej. Obawiając się prawdopodobnie odpowiedzialności, Schwarz nagle znikł. Miejsce jego obecnego pobytu nie jest znane. Przypuszczają, że Schwarz zbiegł przez zieloną granicę do Niemiec.

ODKRYCIE CMENTARZYSKA W ŚRÓDMIEŚCIU BYDGOSZCZY

Bydgoszcz. W śródmieściu Bydgoszczy, wykryto cmentarz. W czasie prac ziemnych przy budowie nowoczesnego salonu w nieruchomości przy ul. Pomorskiej, będącej własnością p. P. Sikorskiego. O odkryciu tym zawiadomiono władze. Stwierdzono, że w miejscu, gdzie znaleziono kościotrupy, był jeszcze w 1700 r. cmentarz.

ŚMIERTELNY STRZAŁ „NA WIWAT”

Ożarów. Mieszkaniec Ożarowa Teodor Niewiadomski dał Ludw. Susdorfowi pistolet dla strzelania na wiwat... Susdorf poszedł przed dom Kaz. Kargola i z żartu wycelował do wyglądającej oknem służącej, Katarzyny Susko. Nie umiejąc jednak obchodzić się z bronią, Susdorf spowodował strzał, kładąc kobietę trupem na miejscu.

Przy WADLIWEJ PRZEMIANIE MATERII Minerogen f.f. DO NABYCIA W APTEKACH
APTEKA HAZOWIECKA WARSZAWA, HAZOWIECKA 10

ŚMIERTELNY WYPADEK NA STACJI KOLEJOWEJ

Tezew. Na stacji kolejowej Brody pow. tezewski w czasie ładowania drzewa obsuwała się jedna z kłód, przysięgając robotnika Jana Turskiego z Gniewku. Kłoda zmiażdżyła robotnikowi głowę. Turski poniósł śmierć na miejscu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Nakło n. N. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w przedsiębiorstwie budowy berlinek p. Macierzyńskiego w Nakle. Zatrudniony pracownik Dettloff został uderzony kołbą od dźwigu w nos i usta. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Bydgoszczy.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA

Gniew. W miejscowości Brody Pomorskie koło Gniewu, wydarzył się tragiczny wypadek. W czasie ładowania drzewa na wagon jedną z dłużyc sosnowych spadła na ziemię, miażdżąc głowę robotnikowi Janowi Górskiemu. Robotnik zmarł natychmiast.

RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG

Wąbrzeźno. Na torze kolejowym pod Wąbrzeźnem rzuciła się pod przejeżdżającą motorówkę 35-letnia mężatka Marta Szczodrowska z Wąbrzeźna. Pociąg przeciął ją na pół i jedną część ciała włożył w przestrzeń kilkudziesięciu metrów. Szczodrowska ostatnio chorowała na bóle głowy i prawdopodobnie rozstrój nerwowy pchnął ją do tego kroku. Osierociła troje dzieci w wieku od 7 miesięcy do 4 lat. Pod pociąg zdążający z Torunia do Wrocławia rzucił się 27-letni Stanisław Kaczmarek z Marlew. Koła pociągu obcięły mu głowę. Przyczyną samobójstwa był zawód miłośny.

TRAGICZNE SKUTKI NAJECHANIA SAMOCHODEM PRZECHODNIA

Toruń. Na szosie Toruń-Gołuchowo w odległości 7 km od Torunia wydarzył się tragiczny wypadek najechania samochodem na 19-letniego robotnika Antoniego Bielickiego z Wrzosów pod Toruniem. Samochodem osobowym kierował szofer Jan Guziński z maj. Kowróz, z pow. toruńskiego, który mijając dwie furmanki nie zauważył przechodzącego przez szosę Bielickiego i najechał na niego. Bielicki doznał wstrząsu mózgu, złamania kości prawego i lewego podudzia.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GRZYBAMI

Wilno. Do szpitala w Wilnie przywieziono 13-letniego Mikołaja Tarbiejewa z zaścianka Nowe Pukle, gmina radzicka, z objawami zatrucia grzybami. Mimo pomocy lekarskiej chłopiec zmarł.

POŻAR STRAWIŁ 60 ZAGRÓD

Równe. We wsi Kuchary w pow. kowelskim wybuchł groźny pożar. Pastwą płomieni padło około 60 domów mieszkalnych i tyleż zabudowań gospodarskich. Straty wynoszą około 80 tys. złotych. Przyczyny pożaru nie udało się ustalić.

ŚMIERĆ GÓRNIKA POD ZWAŁAMI WĘGLA

Frysztat. Na kopalni Franciszka w Suchej Górnej (pow. Frysztat) został zgnieciony zwałem węgla górnik Antoni Malina, lat 50, ponosząc śmierć na miejscu.

SAMOCHÓD

NAJECHAŁ NA FURMANKE

Tezew. Na ul. 30-go Stycznia samochód najechał na furmankę p. Kamińskiego. Furmanka poniosła na szczęście tylko drobne uszkodzenia. Szofer kierujący samochodem szybko odjechał.

SPIEWNIK LUDOWY

Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego wydał ostatnio „Śpiewnik Ludowy”. Znajdziemy tam pieśni, wiersze i inscenizacje na uroczystości ludowe.

Śpiewnik jest do nabycia w cenie 30 groszy we wszystkich Sekretariatach wojew. Stron. Ludowego.



USUWA BÓL, PIECZENIE, NABRZMIENIE NOG, ZMIĘKCHA ODCISKI, KTÓRE PO TEJ KAPIELI DAJĄ SIĘ USUNĄĆ, NAWET PAZNOKCIEM. PRZEPIS UŻYCIA NA OPAKOWANIU.

KOBIETY WIEJSKIE ZAMIAST ŚWIECONEGO NA FON

Tarnopol. Koło Gospodyń Wiejskich w Rykowie-Kolonii złożyło zamiast świeconego na FON kwotę 29 zł 30 gr. Należy podkreślić, że ofiara ta pochodzi wyłącznie z bardzo drobnych gospodarstw.

Luksusowe gilzy **MOKKA KORKOWE**
= 150 sztuk - 40 gr. =
przystępne dla wszystkich

LUDOWCY W RADZIE MIEJSKIEJ SAMBORA

Sambor. Na 24 radnych rady miejskiej w Samborze ludowcy wprowadzili 4 swoich członków, PPS — 3, OZN — 13, żydzi — 4.

TRAGICZNY ZGON ELEKTROMONTERA

Wyrzysk. W Wyrzysku bawił onegdaj 35-letni elektromonter Czyż z Poznania, by w powiatowej elektrowni przeprowadzić transakcję kupna nieużywanego sprzętu instalacyjnego. W czasie oglądania przewodów o napięciu 15.000 wolt Czyż przez nieuwagę otarł się ramieniem o związający drut i rażony prądem padł trupem na miejscu. Tragiknie zmarły osierocił przed trzema tygodniami poślubioną żonę.

NAPAD BANDYCKI

Lublin. Do mieszkania Józefa Paździera we wsi Wzgórze dostali się w nocy bandyci. Na odgłos szmerów obudziła się żona Paździera i usiłowała krzyczeć. Jeden z opryszków zranił ją ciężko, poczym bandyci zrabowali różne przedmioty, wartości około 400 zł i zbiegli.

ZABIŁ ŻONĘ OBUCEM SIEKIERY

Lubartów. W domu Franciszka i Wiktorii Kucharzyków we wsi Dys w pow. lubartowskim doszło do oawantury, w czasie której Kucharczyk zadał żonie kilka ciosów obuchem siekiery w głowę. Ranna przewieziona do szpitala zmarła. Kucharczyk udał się na policję i doniósł fałszywie, że uderzył żonę siekierą, bo chciała go zastrzelić.

PIJAŃSTWO PRZYZYNA NIESZCZĘŚCIA

Krasnystaw. Mieszkaniec wsi Ostrowie, Bron. Pokrywka, wszedł po pijanemu do sklepu Spółdzielni we wsi Krupie i dobywszy rewolweru strzelił do 20-letniego Pawła Maki, który trafiony w głowę padł trupem na miejscu. Po zbrodni Pokrywka zbiegł, ale policja wkrótce go ujęła.

Za kasy u mnie
zakupione gwarantuję.

Gdyby okazały się w użyciu
za miękkie lub za twarde,
wymieniam bez żadnej
dopłaty.

Liczne listy pochwalne
dowodzą, że kasy moje
należą do najlepszych.

Cenniki na żądanie
wysyłam.

Agenci poszukiwani.

ANTONI SOBEK
BRODY — POZNAŃSKIE

Wytwarzania instru-
mentów Muzycznych

Franciszek
NIEWCZYK
Lwów

ul. Grodecka 2-B

poleca najtaniej wszelkie in-
strumenty oraz przybory.
— Przyjmuje naprawy. —
Cenniki na żądanie.

PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN

KOGUTER
CASECKIEGO

GRYPA, PRZEDZIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWIŁP

ŁADAJCIE PROSZKI TYTUŁ W INŻYNIERSTWIE TOBACZKACH

Ogłaszajcie
w „Gazecie Grudziądzkiej”

WINCENTY WITOS
Wybór pism i mów

ukazała się, świeżo wydana
obszerna książka zawierająca
najcenniejsze pisma i mowy
PREZESA WITOSA

Do nabycia w cenie 2,50 zł. we wszystkich Sekretariatach
woj. Stron. Lud. i Związków Młodzieży Wiejskiej, oraz
w większych księgarniach w całej Polsce

W domu każdego ludowca
książka ta winna się znaleźć

Bogate
Amerykanki
z dolarami. Kilka tysięcy
kamienicznych pań z po-
sagiem 1.000—500.000. Nie-
liczone zastępy panów na
różnych stanowiskach —
poleca: najstarsze Biuro
Matrimonialne „Głos Ser-
ca” — Stanisławów, Slo-
wackiego 20. Napisać dane
z wymaganiami. Wysyłam
adresy i fotografie.

Sprzedają
się grunte poleśne. Cena
hektar 400 zł. Stacja Ko-
ziebrody koło Sierpcu, ma-
jątek Osiek Wielki Bańka
począ Zawidz Kościelny.

Słyszysz źle?
Masz szum, ciekniecie uszu?
Żadaj bezpłatnego prospe-
ktu na sztuczne bębniaki
„Eufonia” Kraków, Olśze.

Siodlarz
młody po wyuczeniu, szybki
i akuratywny natychmiast po-
trzebny. (Świadectwo) Pie-
rzyk, Poznań, Podgórze 6

Radioprogram z Warszawy.

Sobota, 20 maja 1939 r.
6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik po-
ranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 i 11,00
Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka (płyty).
11,35 Audycja dla poborowych. 11,57 Syg-
nał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Au-
dycja południowa. 15,00 Teatr Wyobraźni
dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00
Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomo-
ści gospodarcze. 16,20 Kronika literacka.
16,35 Recital skrzypcowy Hugo Schiltza.
17,00 Transmisja nabożeństwa majowego.
18,00 „Co nam przyniesie letni sezon tu-
rystyczny” — pogadanka. 18,10 Kobięce
zespoły wokalne — płyty. 18,30 Audycja
dla Polaków za granicą. 19,15 Koncert
rozrywkowy. 20,00 Audycja dla wsi. 20,15
D. c. koncertu rozrywkowego. 20,35 Dzien-
nik wieczorny. 21,00 „Krakowiacy i gó-
rale” — zabawka dramatyczna ze śpie-
wkami w 3-ach aktach. 23,00 Ostatnie wi-
adomości dziennika wieczornego, Komuni-
kat meteorologiczny.

Niedziela, 21 maja 1939 r.
7,15 Pieśń „Nie opuszczaj nas”. 7,20
Koncert poranny. 8,00 Dziennik poranny.
8,15 Audycja dla wsi. 9,15 Transmisja na-

bożeństwa z Lublina. 11,15 Reportaż dźwię-
kowy z Walnego Zjazdu Związku Harcer-
stwa Polskiego w Lublinie. 11,45 Z roz-
ważań nad Kraszewskim (w 50-tą roczni-
cę zgonu). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z
Krakowa. 12,03 Poranek symfoniczny.
13,00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego.
13,15 Muzyka obiadowa. 14,40 „Wszyst-
kiego po trochu” — audycja dla dzieci.
15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Polska mu-
zyka fortepianowa w wyk. Margerity
Trembini-Kazuro. 17,00 Transm. z Lesz-
na uroczystości wręczenia sztandaru puł-
kowi ułanów im. Króla Bolesława Chro-
brego w dzień 20-lecia pułku. 17,45 „Fe-
styn na Wysokim Zamku” — koncert roz-
rywkowy. 18,55 „Opierzyny” transm. z
Przemyśla. 19,30 „Iskry na szablach”
fragment z książki. 19,50 Transm. fragm.
meczu tenisowego o Puchar Davisa Polska
— Niemcy. 20,05 Marsze (płyty). 20,15
Transm. fragmentów Centralnego Biegu
Narodowego. 20,30 Dziennik wieczorny.
21,20 Arie operowe w wyk. Ady Sari. 21,50
Teatr Wyobraźni: „Sen w ogrodzie” — słu-
chowisko. 22,40 Muzyka taneczna. 23,00
Ostatnie wiadomości dziennika wieczorne-
go, Komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek, 22 maja 1939 r.
6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 16 maja 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszonica	23,25	21,—	21,25	20,50
Zyto	15,75	14,75	15,65	14,75
Jęczmień	18,75	19,25	18,75	17,75
Jęczmień brow.	19,75	18,5	14,85	18,—
Owies I. stand.	17,50	16,50	19,25	17,25
Mąka pszenna 65%	21,—	28,75	34,—	35,—
Mąka żytnia 35%	25,50	25,50	27,—	24,50
Otreby pszen. grube przem.	13,75	14,25	12,75	13,75
Otreby żytnie przem. stand.	12,25	12,25	12,75	11,50
Rzepak zimowy	58,—	53,50	54,50	56,—
Groch zielony (Folger)	33,—	28,—	—	26,—
Groch Wiktor	39,—	34,—	33,—	32,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	13,50	13,50	12,50	11,50
Makuchy lniane w taflach	25,50	25,—	19,50	20,—
Ziemiaki	4,25	4,—	—	—
Gryka	21,75	16,—	—	—
Słoma żytnia luzem	4,50	1,90	—	—
Słoma żytnia prasowana	4,—	2,90	4,25	4,75
Siano zwykłe	—	6,25	—	—
Siano zwykłe prasowane	9,—	7,25	—	—

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (województwa centralne kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz”, „Osadnik”, „Gość Świąteczny” i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3,90, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami prze-
syłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwa., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron
szwedz. we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2,— zł.
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 203274. Konto rozrachunkowe Poznań 3 nr 22.
Redaktor: Zdzisław Pozwiński, Poznań. Wydawca i miejsce wydania: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o.o. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 2. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska Poznań 21 Grudnia 2.

WYDAWNICTWA

Spółdzielni Wydawniczej „Wieś” we Lwowie.

I. Wieś i Państwo

miesięcznik naukowy poświęcony sprawom kulturalnym, społecznym i gospodarczym
wsi. Zawiera działy: rozprawy, referaty, kronikę, sprawozdania i bibliografię.
Redakcję stanowią: prof. Dr. Franciszek Bujak, doc. dr. Stefan Ingłot i doc. dr. Win-
centy Styś.
Prenumerata roczna zł. 10,—, półroczna 5,50 zł., ulgowa dla Członków Spółdzielni
Wydawniczej „Wieś” — roczna zł. 8,—.

II. Biblioteka dziejów i kultury wsi

zawiera prace dotyczące wyżej podanych zagadnień.
Wykaz poszczególnych tomów, znajduje się w każdym numerze „Wsi i Państwa”.

III. Rozprawy o zagadnieniach wiejskich

mniejsze prace „Wieś i Państwo” oraz poszczególne tomy biblioteki i rozpraw poleca
się wszystkim tym, którzy interesują się sprawami wsi, gdyż znajdują tam wiele wiado-
mości, dotyczących najżywniejszych zagadnień wiejskich. „Wieś i Państwo” staje
się niezbędnym dla każdego pracownika wiejskiego i syna wsi.

UDZIAŁ

Spółdzielni Wydawniczej „Wieś” wynosi 20 zł, wpisowe 5 zł.

Redakcja i Administracja

Sp. Wyd. „Wieś” — Lwów ul. 3 Maja II. — Konto P. K. O. 510.164
i w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych oddział Lwów ul. 3 Maja II

Każdy ludowiec

który interesuje się zagadnieniami
kulturalnymi winien nabyć i prze-
czytać broszurę M. Jagły

Chłopska Kultura

Książkę w cenie 0,50 zł można na-
być w Sekr. Wlkp. Zw. Mł. Wiej-
skiej Poznań, Fr. Ratajczaka 9, m. 9,
wzgl. zamówić w Redakcji „Gazety
Grudziądzkiej”.

Najwiecej
Klientów wiejskich
zdobędziesz przez
ogłaszanie w

Gazecie Grudziądzkiej

PRAWO PRAWDA PRACA

ZWROT

TYGODNIK NIEZALEŻNY
NARODOWY
I DEMOKRATYCZNY

Dotychczas drukowali swe prace:

PREZYDENT PROF. ST. WOJCIECHO-
WSKI, PREZYDENT IG. PADEREWSKI,
W. W. PREZES W. KORFANTY, MAR-
SZALEK W. TRAMPczyński, GENE-
RAL J. HALER

Mecenasy M. Borzęcki, Prof. W. Ko-
marnicki, Prof. S. Glaser, Dr. K. L.
Koniński, Ks. Muckermann T. J.,
Prezes A. Mogilnicki, W. Nienaski
K. Poraj, R. Świętochowski, W. Skuza
Jan Wiktor oraz wielu innych.

Polityka wewnętrzna i zewnętrzna - Studia
prawne, ekonomiczne, literackie - Prze-
glądy prasy krajowej i zagranicznej - Po-
temiki - Aktualności - Ilustracje - Satyra.

Prenumerata miesięczna 1 zł. 50 gr

KATOWICE, Sobieskiego 11

Poszukujemy agentów

którzyby za dobrą prowizją podjęli się
werbowania czytelników dla poważnego
pisma ludowego.
Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod numer
1984 do administracji „Gazety Grudziądz-
kiej” Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka
nr. 9 m. 9.

Odpowiedzi Redakcji

P. Burnus Kazimierz, Lubowierz. Po
tabelę kubiczną prosimy pisać do Za-
kładów Graficznych i Wydawniczych Gru-
dziądz. Przesłane 60 groszy zaliczyliśmy
na abonament.